

Biuro Podległe Armii Krajowej
Wojskowej Służby Polek
ul. Miodowa 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: zowak@wp.pl; www.zawacka.pl
IP: 193.50.16.25 127: REGON: 970502736
KRS 000041862
NIP: 525 1506 0000 0000 5002 0244

poprzedni nr M-669/1384
T/110
21

kartę nr + IX 2010
k/p

zob. T. osob. - Kolekcyja Światowego Lot.
Lot. AK Obr. Bydgoszcz



releja:
Gosiński Zdzisław

85-613 Bydgoszcz

Yachnina Anna

Bydgoszcz

poza Pom.
Warszawa
LWZ-AK (BIP)

20.07.1996

Yachnina Anna
z d. Grzelecka
ps. "Hanna"

M-669/1384 Pom¹

SPIS ZAWARTOSCI TECZKI — *Jachima Anna*
I: K: 669/1384 Pom.
poza Pom. A & B

I/1. Relacja *k. 3 s. 1-3*

I/2. Dokumenty (sensu stricte) dotyczące osoby relatora
k. 3 s. 1-3

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację *k. 1 s. 1*

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne. —

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 4*

VI. Fotografie *brak*

1/1. Delaja - Jachmine Anne

1. Delaja własna - 18. 11. 1993
prekazanane przez Elżbietę Gajdziewską,
redp. kserokop. k. 3 s. 1-3



Wpłynęło dnia 22.02.94
Ldz. 157/A/94

1

166

Rel. K-669/
1384

97

Arthurz ewidencyjny

Jaehmina Anna (zd. Grzeleka) ur. 26. V 1914r - Piechocinek
Rudzice i Leopold i Józefa z ol Axaki - mężyją
Wybuch wojny 39r. Został mnie w Warszawie. Byłam żoną
kpt. Juliana Jaehmy oficera 36 pułku Legion Akademickiej
Po odjeściu męża na front spotkał mnie pierwszy raz -
śmierć dwuletniej córki. Pierwszą pracę były dyżury w szpi-
talu Wardonowski przy żołnierzach chorujących na gruźlicę oraz
dyżury na obozach
Do konspiracji wstąpiłam w 1941r. Pracowałam w Komisji
Propagandy Okręgu Warszawskiego organizowanej krypto-
nimalami „K.O.P.B.” i „Szulka” pod bezpośrednim kiero-
wstwem prof. Aleksandra Kamińskiego. Praca moja
polegała na przygotowywaniu tekstów dotyczących wojny
polsko-niemieckiej jak odezwy, plakaty, teksty piosenek itp
Aresztowano mnie 3 listopada 1942r. w lokalu Kontaktowym przy
ul. Wilezkiej 54. Liczkie przetrwanie na Pawialem i Ostrowcu. Był
to trzeci transport robiecy nr. 4 w. Bremerulę, 29. X 44r. Wyjazd
do Ravensbrück, skąd w kwietniu z transportem chorujących
zabrali mnie szwedzi ich wspaniałej opiece lekarskiej zyer-
kursów i kulturze zadowolęzau życie. Po okresie leczenia
szpitalnego i sanatoryjnego i walczeniu się postawiałam
pokazac gospodarstwu polskie jawiki szwedzi pomysł pod-
chwycili, pokryli wszelkie koszty, a uwieczając wiodowisko
za mistetium religijne ofiarowali nam do jego
realizacji tonetraz swoich kosciołow. Stał się stało

W małych księgozbiorach i osobistych karykaturach przed
tłumnie zabawa publiczności przesunęły się układy
językowe malowane świątami muzycznymi i Roldowami. Niejednokrotnie
zabawa w czasie tej niezwykłej uroczystości (dobrowolnie z dobrym
przewidywaniem zostały na bezdennym dziecku polskie).

Powinno dnia przedstawiciele Komisji badania, wiodąc wspomnianych
zawieszili się do b. wieźniarek prosząc aby zapewnić na górze dostarczyć
im materiały z wieźni i obywateli. Palety. Napisać im
dostarczyć im i oto po kilku dniach przyszedło do nich pismo
aby imnie poznać. Chcieli sprządnąć czyżby imnie nieobecności tych znowu
umysli moją dziać się. Co nie wszystko wieściło się w ośro-
dkach normalnych ludzi.

Pracę do kraju

Waż się pierz ramny pod Bawinowem wzięcia w flagę "D Gross. Boru
porobił do domu z grzecznością (Siat. Spitali i Sanatorium) Beat Antoni
Swolecki stier AK. katalon "Wigry" Siostra Stanisława Golińska AK pracowała
w obozie przy piek. Rzepedim. Kierując kuchnią. Terenierka (wiezioną w Lubie)
Kujowie: Satorwin braki wzmocnił w zachowaniu. Tytuł z żoną. Jadwigą i córką
Hanną aresztowani na Żoliborzu - rozstrzelani na Faworku

Praca Potoczny pobyt w gdańsku przyjechałam do Bydgoszczy
i tu w 1948 roku wyjechałam pracę w Rozgłoszeniach Polskiego Radia.
Pracowałam w kilku redakcjach, aby od roku 50-ego zajęła się wyjątkowo
sprawą Kultury ludowej na krajowych państwowościach i Kaszubach
Współpracując z: Głównym Towarzystwem Ludoznawczym
muzeami etnograficznymi i Towarzystwami Kulturalnymi

W okresie 26 lat tej pracy otrzymałam:

1958 Nagroda Artystyczna Wojewódzkiej Rady Narodowej I stopnia

za krewienie sztuki ludowej na terenie województwa łódzkiego

1979 Nagroda mieszczańska „Barwy” im. Oskara Kolberga w uznaniu

zasług dla kultury ludowej 1972 Medal „Stolema” nadany przez

„Klub Pomerania” przy Zrzeszeniu Kasubskim w Gduńsku

1959 Nagroda Wojewódzka indywidualna, w dziedzinie kultury ludowej

1986 Nagroda Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Etnograficznego w

Tarnobrzegu za zasługi dla ochrony i promowania sztuki ludowej w Polsce

poimiennej.

1979 Srebrny Order Sztuki Woj. Rady Narodowej w Warszawie za

zasługi dla woj. łódzkiego 1979 Medal za twórczość i upowszechnienie

kultury Kasubsko-Pomerania Towarzystwo Kulturalne

1970 - „Kłoty Mikiołaj” za dotychczasową twórczość i wybitne zasługi

dla programistów radiowych

1954 r. Srebrny Krzyż Zasługi 1959 r. Srebrny Krzyż Zasługi 1972 Krzyż

Kawalerski odrodzenia Polski.

Od 20. VII 1990 r. jestem członkiem honorowym Światowego Związku

Żołnierzy Armii Krajowej. Orderą Budowniczą jako znak wdzięczności

z okazji 20. rocznicy śmierci dziadka

Wojciecha Głuch

otrzymałam 18 października 1993

1/3. Dokumenty - fachowe Arme:

1. Oświadczenie Aleksandra Kamińskiego z 23.11.1974, kserokop. rękop. k. 1 s. 1
2. Oświadczenie Stefani Staliny Brzoszyskiej z 25.11.1974, kserokop. oryg. k. 1 s. 2
3. Zaświadczenie Zam. Okr. z Bo W i D w Bydgoszczy z 27.11.1974, napis kserokop. k. 1 s. 3



Prof. em. U.Ł. dr Aleksander Kaminski
01-864 Warszawa
Kochanowskiego 32 m. 48.

1/12/11

Warszawa, 23. XI. 1974.

Zaświadczenie.

Niniejsze zaświadczenie wystawiam jako sekretarz Oddziału VI (BJP) Sztabu Dowództwa Warszawskiego A.K. z lat 1941-1944, pseudonimy Kazimierz, Fabrykant, Hubert.

Obywatelka Anna Jachnińska, mieszkająca obecnie w Bydgoszczy, Czernaska 10 m. 20, pełniła służbę od wieczornych wieczer 1941 r. do 3 listopada 1942 roku w podległych mi komitetach propagandy literackich wyjazdami "Słowa" i KBP. Zadania ob. Jachnińskiej ("Hania") polegały na przygotowywaniu tekstów literackich dotyczących wojny (poesie, wierszyki, wiersze satyryczne - pamflety, opowiadania, anegdota, odcinki, plakaty itp.). 3 listopada 1942 r. została aresztowana w domu gestapowickiego "Kotła" w Łódzkiej kwaterze. Była przy ul. Wierzyńskiej w Warszawie i prokuratura na podstawie - została oskarżona.

Autentyczność podpisu
prof. A. Kaminskiego potwierdzam



A. Kaminski

Stefania Halina
/Halszka/ BUCZYBSKA
Wwa ul. Bruna 22 m 50

Warszawa, dnia 25 listopada 1974
(miejscowość)

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres
składającego oświadczenie)

OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia formację wojskową od — do): czł. ZWZ potem AK, kierownik komórki "S" /Sztuka/ od końca 1940 do listopada 1942, później aresztowana 1943/Pawiak Fort VII Poznań, więzienie Lipsk do 1945/ świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i numer SJ7212266 wydanym dnia 18 II 1972 19 przez KS MO Warszawa

o ś w i a d c z a m:

że Ob. HANNA JACHNINA *ze znanej mi rodziny (córka) Cecylii* urodz. dnia 26 V 1914 roku w Czechowiczach jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): była łączniczką, później sekretarką komórki "S"/Sztuka/podległej BiP Okr. Warsz. a bezpośrednio i osobiście prof. Aleksandrowi Kamińskiemu /ps. Kaźmierczak/ oraz brała udział w inicjatywach wydawniczych KOPR i komórki "S". M.iam. jako autorka wielu popularnych później piosenek, laureatka I nagrody podziemnego konkursu na "Pamiętnik z Obłężenia Warszawy", opracowywała wiele tekstów m.iam. zbiór anegdot i dowcipów wojennych. Ze względu na łatwość pióra, wielostronność uzdolnień była główną podporą komórki "S". Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim o ile pamiętam "Hanka" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): Współpraca nasza urwała się w listopadzie 1942, gdy większa wsypa wśród łączniczek i kolporterok "Biuletynu Inform." którego redaktorem był prof. Kamiński, nakazała ze względu na ostrożność zlikwidować moje mieszkanie i odsunąć się na pewien czas od pracy. Wiem, że Jachnina została wtedy aresztowana i przez Pawiak trafiła do Oświęcimia, sama zostałam aresztowana w innej sprawie w kwietniu 1943. Wiem też że Jachnina została aresztowana z materiałem z naszej komórki, a więc bardzo obciążona.

Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej wydanej przez Zarząd Okręgu w

Własnoręczność podpisu stwierdza się:

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem

Kierownik Oddziału

Halszka Buczyńska

publicysta "Życia Warszawy"
Wwa ul. Marszałkowska 35

(pieczęć i podpis odpowiednich władz
lub Zarządu ZBoWiD)

(nazwisko, imię, stopień wojskowy,
funkcja, stanowisko)

Polecony

1/2/3

065 - 165-74
Nr.ewid.3502

27 listopada 4

Z A Ś W I A D C Z E N I E.

Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy zaświadcza, że Ob. Anna J a c h n i n a - z d. Grzelecka córka Leopolda i Józefy, urodz. 26.05.1914 r. w Ciechocinku, zam. w Bydgoszczy, ulica Czerkaska 10/20 - jest członkiem naszego Związku.

Ob. Anna Jachnina od jesieni 1941 r. była członkiem antyhitlerowskiego ruchu oporu komórki "S" Armii Krajowej w Warszawie pod dowództwem Aleksandra Kamińskiego ps. "Kaźmierczak". - 3 listopada 1942 r. została aresztowana w toku gestapowskiego "kotła" w lokalu kontaktowym BIP przy ulicy Wilczej nr. 54 w Warszawie. Po przesłuchaniach na Pawlaku została przesłana do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, a następnie do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, gdzie przebywała do 25.04.1945 r. jako więzień polityczny. -

Powyższe zaświadczenie wydaje się na podstawie akt weryfikacyjnych ob. Jachniny - na Jej prośbę - do celów rentowych. -

HM. -

Urządzący Sekretarz
Zarządu Okręgu

Jan Borkowski

ZA ZARZĄD:



Wiceprezes Zarządu Okręgu

Zygmunt Michalak
mgr Zygmunt Michalak

TECZKA

11. Materiały uzupełniające relacje: Jachimo
Anna:

1. art. Marek Woźniak, Śmiechem zabić
wojnę; kserokop. oryg.; brak źródła k. 15, 1
(zas):



Śmiechem zabijać wojnę

— Mieszkałam wówczas na ulicy Francuskiej w Warszawie. Była zima, mróz w mieszkaniu i we mnie — w frodku. Straszliwy głód. Otrzymałam właśnie polecenie napisania tekstów — wierszyków, piosenek dla naszych ulicznych sojuszników — gazeciarzy, kwaciarek, muzykantów. Ołówek wypadł ze zgrabiłych rąk, mózg zamarzał. Nie było światła, tylko jakiś knocik, lampeczka... To była noc tworzenia w stanie zamrożonym. Chyba właśnie wtedy — już dokładnie nie pamiętam — powstała ta piosenka: Siekiera, motyka, pilka, szklanka, w nocy nalot, w dzień łapanka...

Pani Anna Jachnina dzieli mieszka w Bydgoszczy. Po 26 latach pracy w bydgoskiej rozgłośni radiowej, przechodzi na emeryturę. W jej mieszkaniu — rzeźby, obrazy, ceramika, zbiory pieśni i poezji, artystyczne tkaniny — unikalne okazy, dzieła twórców ludowych z okolic Kujaw, Pałuk, Południowych Kaszub... Pamiątki ponad 20-letniej działalności — Anna Jachnina była organizatorem i kierownikiem redakcji regionalnej w radio bydgoskim; współpracowała z Muzeum Etnograficznym w Toruniu, Muzeum Kujawskim we Włocławku, Polskim Towarzystwem Ludoznawczym, nadal prowadzi sekcję kultury ludowej w Kujawsko-Pomorskim Towarzystwie Kulturalnym. Drugim zbiorem pani Jachniny są nagrody, dyplomy i odznaczenia — do wody oficjalnego uznania. Między innymi: wojewódzkie nagrody I i II stopnia za upowszechnianie kultury i sztuki ludowej na terenie województwa bydgoskiego, „Złoty Mikrofon” — nagroda radia i telewizji, Krzyż Kawalerski... Nie ma natomiast w tym mieszkaniu książki, za którą Anna Jachnina zapłaciła cenę naj-

wyższą. Aby zobaczyć swoją książkę pani Jachnina musi jechać do Warszawy. W Bibliotece Narodowej w dziale cymeliów znajdują się dwa, jedyne w Polsce, egzemplarze „Anegdót i dowcipów wojennych”. Niezwykła ta książka — pozbawiona okładki i zwyczajowej notki bibliograficznej, nazwisko autorki dopisane jest ołówkiem, obok, nazwisko współautora — Mariana Buczkowskiego. O tym, że nie jest jedyną twórczynią książki, pani Jachnina dowiedziała się, ku własnemu zaskoczeniu, w kilka lat po wojnie.

Życie literackie w okupowanej Warszawie — anonimowi twórcy, wydawcy, czytelnicy, anonimowe książki. Wspólna działalność ludzi ukrywających się, nawet przed sobą. Wiedzieć jak najmniej — to hasło i prawo konspiracji. Na pytania: przez kogo, jak i gdzie wydana została książka Anny Jachniny, kto ją czytał, co o niej mówiono, jakie były jej wojenne losy — nie ma odpowiedzi.

Anna Jachnina działała w czasie wojny w komórkę „Sztuki KOPR (Komisji Propagandy AK okręgu warszawskiego). Na jej czele stał Aleksander Kamiński, przyszyły autor „Kamieni na szaniec”, „Zośki i Parasola”. Komórka zajmowała się ruchem wydawniczym, teatralnym, pisarskim, satyrycznym, a nawet — organizacją konkursów literackich. W jednym z nich — ogłoszonym w 1942 roku konkursie na pamiętnik z obłężenia Warszawy — I nagrodę zdobyła Anna Jachnina.

Na zlecenie organizacji „Hanna” (pseudonim Jachniny) pisała satyryczne wiersze i piosenki, które „szły” na ulicę jako ulotki. Jesienią 1943 roku zajęła się opracowywaniem zbioru dowcipów i anegdót wojennych, stworzonych przez członków organizacji oraz warszawską ulicę.

— Satyra w czasie wojny — mówi pani Jachnina — odegrała ogromną rolę. To była broń, skuteczna broń polityczna. Niemcy stale byli w napięciu, dowcip podważał ich pewność siebie, poczucie wyższości. To była po prostu dywersja, działalność patriotyczna, budująca poczucie narodowej wspólnoty, broniąca ogólnonarodowego morale. Zresztą — celna, dobra propaganda to wielka sprawa w każdej epoce histo-

rycznej. Dowcip pomaga, posuwa pewne sprawy naprzód. Bez satyry pełnia życia nie istnieje...

Jak zbierałam materiały do książki? Dowcip rodził się na ulicy, wystarczą uważnie słuchać. Jechałam kiedyś tramwajem. Jeden z pasażerów pyta konduktora: „daleko jeszcze do Niepodległości”? Na co tamten odpowiada: „jakieś pół roku, panie, byle do wiosny”. Znajomi „przynosili” mi dowcipy, opowiadali zaobserwowane, autentyczne sytuacje. Na przykład taka: w warszawskiej restauracji dosłownie „obżera się” spłoszony polksdeutsch, obok stoi wynędzniały chłopak, powtarzając co jakiś czas — „panie, daj kawalek”. Wreszcie zirykowany grubas ciska serwetką o stół i krzyczy: „co za człowiek, sam nie zje i drugiemu nie da zjeść”. Słuchałam i zapisywałam.

W zbiorze Jachniny znajdują się anegdoty i dowcipy warszawskie, lwowskie, żydowskie, niemieckie (krążące w Rzeszy i wśród Niemców w Polsce). Warszawiacy „przekuwali” na dowcip wszystkie posunięcia polityczne i frontowe (nie tylko Niemców), rejestrowali terrorystyczne akcje okupanta wobec ludności cywilnej. Ulica reagowała jak najczulszy sejsmograf. Im większy ucisk i terror, tym dosadniejsza i nie przebiegająca w środkach satyra. To był bezpiecznik, mechanizm samoobrony.

Książka Jachniny jest dziś lekturą niezwykłą. Wyrwała śmiech

— Materiał był już zebrany i oddany „na maszynę”. Szłam na ulicę Wilczą — tam znajdował się lokal kontaktowy. Miałam przy sobie uzupełnienia, poprawki i rysunki z tej książki. Na Wilczej był „kocioł”. Zostałam aresztowana. Tak skończył się mój nadzór nad książką. Jej wydawaniem i kolportażem zajęli się inni ludzie. Nie znam ich nazwisk, nie pamiętam już nawet, kto robił ilustracje. Oświadczył mi, że zadziwiająco, ale tam również, w tej fabryce śmierci — rodził się dowcip. Ja sama napisałam kiedyś wierszyk:

Po Auschwitzu sobie tuptam
patrzeć — trup tu, patrzeć — trup tam.
Leżą trupy, trupów słyszysz
szczyry śladki, uszy, nosy.
Z pola każda nowa grupa
na plecach awych dźwiga trupa.
Wyjść z tej trupialni — to będzie
szuka
No tu śmierć chodzi i wszędzie szuka.

Pani Jachnina pisała w obozie kronikę. Papiery zaginęły już po wojnie. Na pytanie, czy znajduje w polskiej literaturze możliwość konfrontacji obozowych przeżyć — odpowiada przecząco. Nie wie, kto mógłby „udźwignąć” ten temat — jedynie chyba Borowski, gdyby żył...

Pytania, dlaczego pani Jachnina poświęciła się po wojnie kulturze i sztuce ludowej — zadawać nie trzeba. W pokoju, gdzie rozmawiamy patrzą z każdego kąta rzeźbione i malowane twarze.



i grozę. To nie tylko dokument. Historia tamtych lat jest jeszcze dla wielu ludzi ich sprawą osobistą, ślady po niej nie zostały zarte.

Na przedramieniu Anny Jachniny — wytatuowany numer: 25990. Trzy lata Oświęcimia — to cena, jaką zapłaciła za działalność konspiracyjną, za książkę.

Rozmowa o wojnie jest tu ostrym dysonansem, jest — wobec tych twarzy — występna.

Pani Jachnina, obawia się tego artykułu, jest przeciw tyłu ludzi, którzy przeszli nieporównanie więcej. To było jak ziarno piasku — mówi.

Marzena Woźniak
Fot. STANISŁAW OSSOWSKI

T: K: 669/1384 Pom.

poze Pom.

Jachnina Anna
V. Party informacyjne
k. 4



Srodowisko Warszawskie 2

p. Anna Machmura
Bydgoszcz

ul. Czerkaska 71m 6

tel. 41-16-71

Bydgoszcz, 15. 03. 1994r. 42

a ++ *Yachnina Anna*

pose Pom.

3

Nota biograficzna.

zob: "Biuletyn" Fundacji nr 2-3/96

Wz. III 101

++ Jachnina Anna
z d. Gaeleclis
ps. "Hanne"

poze Pom. 2
Okr. G-wa
BIPAK
4

Oddz. VI Setab Okr. W-wa j wigi ni arka
Pawiake, Osiq cimia i Ravensbruck.

sob. J. osob. - Kolekija Sniat. Ser. Lot.
AK Okr. Bydg.

AK IX 110

Yachmina Anna

